

Sygn. akt III AUa 946/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Romana Mrotek |
| Sędziowie: | SSA Barbara Białecka del. SSO Beata Górską (spr.) |
| Protokolant: | St. sekr. sąd. K. Kaźmierczak |

po rozpoznaniu w dniu 1 października 2015 r. w Szczecinie

sprawy Zakład Usługowo-Budowlany (...) w Ś. - J. H.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego G. M.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 24 września 2014 r. sygn. akt VI U 724/14

1. prostuje w komparycji zaskarżonego wyroku oznaczenie płatnika składek przez wpisanie „ Zakład Usługowo-Budowlany (...) w Ś. - J. H.” zamiast (...),
2. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie,
3. zasądza od Zakładu Usługowo-Budowlanego (...) w Ś. - J. H. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

SSA Barbara Białecka SSA Romana Mrotek del. SSO Beata Górską

Sygn. akt III AUa 946/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 12.02.2014 r., nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że G. M., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. H. (prowadzącego działalność gospodarczą

pod nazwą Zakład Usługowo – Budowlany (...) w Ś. – J. H.), podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 6 września 2010 r. do 2 listopada 2010 r. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w miesiącach: sierpień, wrzesień, październik i listopad 2010 roku.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł J. H., domagając się uchylenia zaskarżonej decyzji.

W odpowiedzi na odwołanie pełnomocnik organu rentowego wniósł o jego oddalenie w całości, a nadto domagał się zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 24.09.2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję ustalając, że G. M. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 6 września 2010 r. do 2 listopada 2010 r., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u J. H..

Sąd Okręgowy ustalił, że J. H. prowadzi działalność gospodarczą, której przedmiotem jest świadczenie usług budowlanych. W jej ramach wykonuje wszelkie prace związane z wznoszeniem budynków, pracami remontowymi. w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą zatrudnia i zatrudniał wcześniej pracowników - zarówno w ramach umów o pracę, jak i w ramach umów cywilnoprawnych. Niektóre osoby, z którymi wcześniej łączyły go umowy cywilnoprawne, w tym umowy o dzieło, zostały następnie przez niego zatrudnione na podstawie umów o pracę.

W dniu 9 czerwca 2010 r. J. H. oraz G. M. zawarli pisemną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło”, zgodnie z którą zainteresowany zobowiązał się do wykonania – za wynagrodzeniem – „mocowania balkonów na budowie ul. (...) w Ś.”. Termin wykonania dzieła ustalono na dzień 2 listopada 2010 r., wskazując, że tego dnia zamawiający odbierze dzieło na podstawie protokołu przekazania spisanego w obecności przedstawicieli zamawiającego. Wysokość wynagrodzenia ustalono na kwotę 5500 zł brutto, płatną na podstawie wystawionego przez wykonawcę rachunku. Zaznaczono też, że zamawiający wyda wykonawcy niezbędne do wykonania dzieła materiały i narzędzia (pkt 2). Przewidziano, że wykonawca zwróci wszystkie narzędzia i niewykorzystane materiały zamawiającemu w momencie odebrania dzieła przez zamawiającego (pkt 3). W umowie przewidziano (pkt 6), że w przypadku powstania zwłoki przy wykonaniu dzieła wykonawca zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki, a w przypadku jeżeli zwłoka przekroczy okres 14 dni zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy. G. M. potwierdził, że został przeszkolony w wymaganym zakresie, i że został zapoznany z obowiązującym porządkiem i regulaminem pracy.

Zainteresowany wystawił rachunek za wykonane prace na kwotę 5500 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu należne wynagrodzenie w dniu 15 listopada 2010 r.

Zakres prac oraz wysokość należnego za wykonaną pracę wynagrodzenia strony uzgodniły przed przystąpieniem do pracy przez zainteresowanego. Zainteresowany miał za zadanie wykonać mocowania balkonów na budowie ul. (...) w Ś.. Mocowania były spawane. Pracę zainteresowany wykonywał samodzielnie.

Po zakończeniu przez zainteresowanego wykonywania pracy płatnik dokonał odbioru dzieła. Jeżeli miałyby zastrzeżenia co do jakości wykonania, zleciłby zainteresowanemu wykonanie poprawek.

Osoby wykonujące u płatnika prace budowlane, niezależnie czy były to osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę czy umów cywilnoprawnych swoje prace wykonywały w ustalonych godzinach (w godzinach otwarcia budowy, tj. od 7:00 do 17:30).

Zainteresowanego G. M. łączyła z płatnikiem w okresie późniejszym umowa o pracę, w ramach której wykonywał on prace ślusarskie i spawalnicze. Umowa o dzieło oraz umowa o pracę były jednak przez G. M. wykonywane na różne sposoby. Będąc zatrudnionym na podstawie umowy o dzieło zainteresowany wykonywał bowiem prace ściśle określone, wskazane w umowie, natomiast będąc zatrudnionym na podstawie umów o pracę wykonywał wiele różnych prac na polecenie przełożonego, pracował razem z pomocnikiem.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego oraz podstaw prawnych niżej powołanych Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji w pierwszej kolejności wskazał, że w niniejszej sprawie należało określić, czy zainteresowany powinien być objęty ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek poprzez ustalenie, na jakich zasadach wykonywał on powierzone mu czynności - czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy – jak twierdził organ rentowy – umowy zlecenia.

Przywołując przepisy art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 12 ust. 1 ww. ustawy, a także art. 353¹ k.c., Sąd I instancji ponownie podkreślił, iż w niniejszej sprawie należało ocenić rzeczywisty charakter czynności wykonywanych przez zainteresowanego G. M. na rzecz J. H. i ustalenie, czy wykonywał on określone „dzieło”, czy też tylko świadczył na rzecz płatnika usługi o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Z treści art. 627 oraz art. 628 k.c. Sąd Okręgowy wywiódł, iż przedmiotem umowy o dzieło jest zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez jego niezależność zarówno od dalszego działania twórcy, jak i jego osoby. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło, bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być też z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Kontynuując, Sąd I instancji podkreślił, iż od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Jak wskazał Sąd, umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Mając na uwadze wskazane wyżej przepisy prawa, a także zgromadzony w sprawie materiał dowodowy (ustalony przede wszystkim na podstawie zeznań zainteresowanego i płatnika oraz na podstawie dowodów z dokumentów, przy całkowitej bierności organu rentowego reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika), Sąd I instancji uznał, iż płatnika i zainteresowanego łączyła umowa o dzieło. Za taką kwalifikacją prawną omawianej umowy przemawiał w ocenie Sądu Okręgowego oczekiwany i umówiony rezultat, który został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany w pisemnej umowie, której treść odpowiadała faktycznemu zobowiązaniu stron. Sąd wskazał ponadto, że w analizowanej sprawie nie można było pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl którego w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy uznał, iż w pierwszej kolejności podkreślić należy, iż przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę oznaczenia dzieła i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym.

Zdaniem Sądu I instancji, w przedmiotowej sprawie umowa zawarta między zainteresowanym a płatnikiem wyraźnie wskazywała, czego ma dotyczyć praca. Określenie przedmiotu umowy również nie budzi wątpliwości co do tego, o

jakie dzieło chodziło i jakiego efektu płatnik oczekiwał od zainteresowanego. Również przysły rezultat był z góry przewidziany i określony poprzez wskazanie zakresu prac. Zainteresowany miał wykonać mocowania balkonów. Z wyjaśnień płatnika (co do których wiarygodności Sąd I instancji nie miał zastrzeżeń, a nie naprowadzono także żadnych dowodów przeciwnych) wynikało ponadto, że wysokość wynagrodzenia została umówiona przed przystąpieniem do prac.

Dalej Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie, a ponadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. W ocenie Sądu I instancji, „dzieło”, które było przedmiotem spornej w niniejszej sprawie umowy odpowiadało tym kryteriom i bez znaczenia pozostaje okoliczność, że przedmiot łączącej strony umowy miał powstać w drodze montażu. Ustawodawca nie wymaga bowiem, aby każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Zdaniem Sądu Okręgowego wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy (lub niekiedy – twórczości), o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Jedynie wyjątkowo zaś wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami. Odnosząc się do rozpatrywanej sprawy Sąd I instancji ustalił, iż rezultatem umowy miało być wykonanie mocowań balkonów. Rezultat ten w momencie zawierania umowy nie istniał. Wskazane zostały ramy czasowe wykonania dzieła. Bez wątplenia istniała także możliwość poddania wykonywanych przez zainteresowanego prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. W umowie przewidziano przy tym, że w przypadku powstania zwłoki przy wykonaniu dzieła wykonawca zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki, a w przypadku jeżeli zwłoka przekroczy okres 14 dni zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy. W ocenie Sądu Okręgowego, sam fakt, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (w przypadku umowy o świadczenie usług - bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło.

Sąd orzekający zwrócił uwagę, iż okoliczność wykonywania pracy w określonych godzinach nie mogła wpłynąć na kwalifikację łączącej strony umowy jako umowy o świadczenie usług. W ocenie Sądu J. H., jako osoba prowadząca budowę był odpowiedzialny za bezpieczeństwo zarówno pracujących tam osób, jak i bezpieczeństwo osób przebywających w sąsiedztwie budowy, dlatego też miał pełne prawo określić dogodnie dla siebie ramy czasowe wykonywania prac na jej terenie, tak aby był w stanie skontrolować, czy przebiegają one w sposób zgodny z powszechnie obowiązującymi w tej mierze zasadami.

Sąd podniósł ponadto, że to wola i intencje przyświecające płatnikowi i zainteresowanemu powinny być decydujące dla rozstrzygnięcia. Obie strony bowiem z góry umówiły się na wykonanie określonej pracy, ustalając potrzebny na to czas oraz należne wynagrodzenie. G. M. świadomie i dobrowolnie zawarł umowę o dzieło, z którą nie wiązał się obowiązek objęcia go ubezpieczeniem społecznym. Ponadto, w ocenie Sądu Okręgowego, żaden przepis prawa nie daje organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu I instancji, taka sytuacja nie zaistniała.

Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę na fakt, iż zainteresowanego G. M. łączyła z płatnikiem w okresie późniejszym umowa o pracę. Z wyjaśnień płatnika wynikało, że zainteresowany wykonywał wówczas podobne prace jak w czasie kiedy strony łączyły umowy o dzieło. W ocenie Sądu I instancji, okoliczność ta nie podważała jednak w żadnej mierze ustalenia, że w okresie wskazanym w decyzji strony faktycznie łączyła umowa o dzieło. Sąd orzekający uznał, że w razie

ustalenia, iż zawarta przez strony umowa wykazuje cechy wspólne dla umowy zlecenia i umowy o dzieło z jednakowym nasileniem, rozstrzygająca o jej typie powinna być in concreto wola stron. Przy tym ocena skuteczności umowy powinna uwzględniać okoliczności istniejące w czasie jej zawierania. Nie jest, w opinii Sądu I instancji, poprawne kwalifikowanie umowy przez pryzmat późniejszych zdarzeń. Co więcej, Sąd zwrócił uwagę, że z wyjaśnień płatnika wynikało, że inne były warunki zatrudnienia zainteresowanego w okresie kiedy wykonywał na rzecz płatnika prace w ramach umowy o pracę. Będąc zatrudnionym na podstawie umowy o dzieło zainteresowany wykonywał bowiem prace ściśle określone, wskazane w umowie, natomiast będąc zatrudnionym na podstawie umów o pracę wykonywał wiele różnych prac na polecenie przełożonego, pracował razem z pomocnikiem.

W zakończeniu, Sąd Okręgowy wskazał, które dowody posłużyły do ustalenia stanu faktycznego w sprawie. Podkreślił, iż zeznania J. J. złożone w toku postępowania administracyjnego prowadzonego przez organ rentowy Sąd uznał za w pełni wiarygodne, aczkolwiek całkowicie nieprzydatne dla poczynienia ustaleń istotnych w postępowaniu. Sąd wskazał, iż z faktu, że z J. J. zawarto umowę o dzieło, która w istocie nie miała cech takiej umowy, nie można w żadnej mierze wyprowadzić ogólnego wniosku, że wszystkie umowy o dzieło zawierane przez J. H. z pracownikami były wadliwe.

Podsumowując, Sąd Okręgowy, stosownie do regulacji art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję, stwierdzając że zainteresowany nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji, jako osoba wykonująca w tym czasie pracę na podstawie umowy o dzieło, o czym orzeczono w sentencji wyroku.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się organ rentowy, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając rozstrzygnięciu:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, mianowicie art. 627 oraz art. 750 kodeksu cywilnego, polegające na błędnej wykładni i zastosowaniu i w konsekwencji uznaniu, iż ubezpieczonych łączyły z płatnikiem umowy o dzieło, podczas gdy okoliczności faktyczne sprawy nie dają podstaw do takiej kwalifikacji prawnej łączącego strony stosunku prawnego, wskazując zaś, że były to umowy o świadczenie usług;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu, iż w wyniku realizacji umów zawartych przez płatnika z ubezpieczonymi powstawał indywidualnie określony, samoistny i niezależny rezultat, będący wynikiem pracy ubezpieczonego, nieistniejący w chwili zawarcia umowy nazwanej umową o dzieło, podczas gdy praca wykonywana przez ubezpieczonego polegała jedynie na wykonywaniu powtarzalnych czynności o charakterze szeroko rozumianych usług.

Mając powyższe na uwadze skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania, a także o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego przed sądem I i II instancji według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację płatnik wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku i obciążenie kosztami postępowania stroną przeciwną.

Sąd Apelacyjny rozważył apelację i uznał, że zasługiwała na uwzględnienie.

Ponowna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także zarzutów podniesionych w apelacji prowadzi zdaniem Sądu Apelacyjnego do wniosku, że zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego jest nieprawidłowy. Sąd Okręgowy dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń, w szczególności właściwie ustalił warunki funkcjonowania podmiotu gospodarczego jakim jest Zakład Usługowo – Budowlany (...) w Ś. – J. H., przedmiot działalności, warunki zatrudniania pracowników oraz warunki zatrudniania osób fizycznych na podstawie umów cywilnoprawnych, jak też warunki zawarcia i sposób realizacji spornej umowy o dzieło. Sąd Apelacyjny podzielił w całości te ustalenia, jednak nie zaaprobował subsumcji i uznał, że jest błędna.

W związku z obszernym przywołaniem przez Sąd Okręgowy doktryny i orzecznictwa, w zakresie interpretacji przepisów kodeksu cywilnego regulujących umowę zlecenia i umowę o dzieło, Sąd Apelacyjny nie widział

konieczności dalszego teoretycznego rozwijania tematu i skupił rozstrzygnięcie jedynie na analizie rozpoznawanego przypadku.

Sąd Apelacyjny przychylił się do zarzutu apelacji, zgodnie z którym wyrok Sądu I instancji naruszył przepisy art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c. poprzez uznanie, że ubezpieczonego łączyła z płatnikiem umowa o dzieło. Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez przyzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego z treści umowy zawartej przez płatnika z zainteresowanym, nie wynika, aby płatnik z góry umawiał się z nim na wykonanie określonego przedmiotu. Bezsprzecznie ubezpieczony zobowiązywał się jedynie do starannego przeprowadzenia wszystkich czynności zmierzających do prawidłowego wykonania mocowania balkonów. Rezultat pracy zainteresowanego nie miał charakteru zindywidualizowanego. Jego czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie, a miały jedynie na celu wykonanie mocowania balkonów. Praca zainteresowanego była więc pozbawiona np. innowacyjnej myśli czy elementu własnej twórczości. Przede wszystkim wytwór pracy nie został przez strony wyraźnie określony w umowie, co w świetle przedstawionych powyżej rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Czynności wykonywane przez zainteresowanego stanowiły typowe prace montażowe, typową działalność produkcyjną w branży budowlanej i nie powodowały wytworzenia dzieła, a wymagały raczej staranności działania. Tymczasem, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wykonywanie powtarzalnych czynności nie może prowadzić do powstania dzieła. Istotą umowy o dzieło jest doprowadzenie do konkretnego, jednostkowego rezultatu z góry ustalonego przez strony. W przeciwnym razie umowa o dzieło nie mogłaby zaistnieć, ponieważ w procesie wykonywania pracy istnieje szereg pośrednich etapów przyjmujących formę rezultatu, które w całościowym oglądzie składają się na przedmiot określonej działalności. Rezultatem jest codzienne sprzątnięcie pomieszczeń, rozpoznawanie kolejnych spraw urzędowych, instalowanie podzespołów na taśmach produkcyjnych, a mimo to nie uznaje się tworzenia dzieła. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że bieżąca produkcja prowadzona w ramach działalności gospodarczej nie może odbywać się w formie realizowania jednostkowych umów o dzieło na poszczególne etapy jednolitego procesu produkcyjnego. Cywilnoprawna umowa o dzieło nie stanowi bowiem podstawy prawnej dla zatrudniania osób przy bieżącej działalności podmiotu gospodarczego; w takiej sytuacji mamy do czynienia, w istocie z zatrudnianiem pracowników, ze wszystkimi rygorami wynikającymi z kodeksu pracy, a co najwyżej, dla wykonania doraźnych usług, z zatrudnieniem zleceniobiorców.

Sąd Apelacyjny wskazuje również, że cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie, objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz, że przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lutego 2013 r., III AUa 1016/12, LEX nr 1312028). Tymczasem, materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wskazuje, że G. M. musiał wykonywać pracę w określonych godzinach na terenie budowy, podobnie jak i inne osoby wykonujące w tym samym czasie umowy o dzieło. Praca była wykonywana przez niego stale, a płatnik nadzorował jej prawidłowość.

Sąd Apelacyjny podkreśla ponadto, iż to, że istniała możliwość skontrolowania wykonanej przez zainteresowanego pracy w zakresie kontroli jakości nie oznacza, iż mamy do czynienia z umową o dzieło. Sama możliwość kontroli wykonanej pracy przez płatnika nie stanowi, że czynność ta stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych. Sąd ponownie podkreśla, iż zawarta pomiędzy stronami pisemna umowa nie przewidywała określonego rezultatu w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego.

Dalej, należy wskazać, że każdy stosunek prawny może mieć elementy, które odpowiadają kilku rodzajom stosunków prawnych uregulowanym w Kodeksie cywilnym (może mieć więc elementy umowy o dzieło, umowy o świadczenie usług, umowy o pracę itp.). Jednakże w celu odpowiedniej kwalifikacji danego stosunku prawnego należy ustalić, cechy którego stosunku prawnego przeważają (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2013 r., III AUa 1554/12, LEX nr 1353758). W postępowaniu przed Sądem I instancji płatnik wskazywał, że zawarto umowę o dzieło z uwagi na to, że strony podjęły taką decyzję. W odpowiedzi na powyższe Sąd Apelacyjny podkreśla, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania. W rezultacie, wbrew temu, co twierdzi Sąd Okręgowy, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornej umowie, określona jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym (vide przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39).

Dokonując powyższych rozważań, Sąd Apelacyjny miał oczywiście na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Należy jednak pamiętać, iż zasada swobody umów nie oznacza dowolności w kreowaniu stosunków prawnych, bowiem przepis ją wyrażający wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c.

Podsumowując, Sąd Odwoławczy ustalił, iż płatnik zawarł z zainteresowanym pozorną umowę o dzieło, dla ukrycia umowy o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Skutki prawne umowy „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanym doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie G. M. ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Zarówno treść i przedmiot umowy, jak i sposób jej wykonania wskazują, że płatnik zawarł z zainteresowanym umowę o świadczenie usług. Cechy tego stosunku prawnego okazały się przeważające. Zarzuty apelacyjne, dotyczące zarówno naruszenia prawa materialnego, jak i błędnego ustalenia stanu faktycznego przez Sąd I instancji okazały się uzasadnione i doprowadziły do zmiany rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie płatnika składek.

Na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 i art. 99 k.p.c. Sąd Apelacyjny zasądził od Zakładu Usługowo – Budowlanego (...) w Ś. – J. H., jako przegrywającego sprawę, na rzecz organu rentowego, reprezentowanego przez radcę prawnego, koszty zastępstwa procesowego przed sądem I i II instancji w wysokości 180 zł, wynikającej z § 2 ust. 1-2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.), o czym orzekł w pkt 3 sentencji wyroku.

SSA Urszula Iwanowska SSA Zofia Rybicka – Szkibieli del. SSO Beata Górska